Opracowali: ks. prof. dr hab. Henryk Seweryniak i s. Maria Lucyna od Krzyża

**Z męczennikami gostynińskimi…**

**Śpiew na wystawienie Najświętszego Sakramentu**: *Ludu kapłański, ludu królewski…*

**Wprowadzenie**

II wojna światowa przyniosła obfite żniwo męczeństwa duchownych naszej diecezji. Obok wyniesionych na ołtarze Pasterzy: Bł. Abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego   
i Bł. Bp. Leona Wetmańskiego, śmierć poniosło ponad 100 księży – profesorów seminarium, proboszczów i wikariuszy. Historie ich męczeństwa są wymownym znakiem wierności najwyższym ideałom, wiary w Boga i miłości do ludzi. Chcemy dzisiaj przed Tobą, Panie, wspominać czterech z nich – proboszcza i trzech wikariuszy, zwykłych księży ze zwykłej, przedwojennej parafii. Wikariusze ci oddali swe życie, idąc do więzienia, a potem, 1 grudnia 1939 r., na śmierć za aresztowanego sędziwego i schorowanego proboszcza. Wkrótce także on został zamordowany w obozie. Chcemy modlić się o ich wyniesienie na ołtarze, a za ich wstawiennictwem o liczne i święte powołania kapłańskie i zakonne.

*Kilka minut adoracji w ciszy.*

**Z Ewangelii według św. Jana:**

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. (J 12, 24 – 26)

Medytujmy teraz słowo Pana, pozwólmy zamieszkać mu w naszych sercach*.* Panie, Ty pierwszy obumarłeś, aby wydać plon obfity. Nic dla siebie nie zostawiłeś, tak jak ziarno rzucone w ziemię. Oddałeś wszystko, abyśmy my mieli życie w obfitości. Jesteś takim właśnie Bogiem – Bogiem oddającej wszystko miłości, porywającym Bogiem miłości. Chcesz, abyśmy także my, idąc za Tobą, nie zamykali się w ciasnym egoizmie. Egoizm jest bezużyteczny. Egoizm jest bezlitosny.

*Kilka minut medytacji w ciszy.*

Panie, księża, których imiona dzisiaj przywołujemy, w godzinie umieli „zachować się, jak trzeba”, oddać życie z braćmi i za braci, bo potrafili to czynić na co dzień. W swoim prostym, kapłańskim życiu oddawali pole człowieczeństwa pod Twój życiodajny zasiew. Wsłuchajmy się w ich biografie.

**KS. APOLINARY KACZYŃSKI** – urodził się 30 czerwca 1868 r. w Kaczynie Herbasach, miejscowości na Podlasiu, która ongiś stanowiła własność rodu Kaczyńskich.   
Z tego rodu wywodzili się również przodkowie prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Apolinary Kaczyński miał sześcioro rodzeństwa, w tym jeszcze dwóch braci kapłanów. Po ukończeniu szkoły powszechnej w rodzinnej wsi kontynuował naukę w gimnazjum w Łomży, a następnie w Warszawie. W 1889 r. wstąpił w stolicy do Seminarium Duchownego, które ukończył przyjmując w 1894 r. święcenia kapłańskie. Posługiwał w rozległej archidiecezji warszawskiej jako wikariusz w Kutnie, Łowiczu i Łodzi. W 1906 r. otrzymał nominację na probostwo w Suserzu, a potem kolejno w Trębkach i w Gąbinie. Gdy w 1925 r. dekanat gostyniński powrócił do diecezji płockiej, ks. Apolinary Kaczyński został dziekanem i proboszczem w Gostyninie. Całym sercem angażował się w działalność duszpasterską, kulturalną i społeczną. Gorliwie kierował pracami nad wystrojem nowej, wspaniałej fary gostynińskiej, wzniesionej staraniem jego poprzednika. Założył bibliotekę parafialną, przewodniczył Katolickiemu Stowarzyszeniu Dobroczynnemu, należał do Powiatowego Komitetu Zimowej Pomocy dla Bezrobotnych, wspierał sprawę wzniesienia Szpitala Psychiatrycznego. Od 1937 r. najbliższymi współpracownikami ks. kan. Apolinarego Kaczyńskiego w Gostyninie byli trzej młodzi kapłani, koledzy kursowi: Antoni Dubas, Stanisław Krystosik i Kazimierz Stankiewicz. Tworzyli oni, pod kierunkiem dobrego i wyrozumiałego dziekana, harmonijny *team* duszpasterski. 16 września 1939 r. Niemcy zajęli Gostynin. Nazajutrz zwołano wszystkich mężczyzn na rynek, gdzie okupanci zmusili sędziwego księdza dziekana do mycia samochodów wojskowych. 9 listopada 1939 r. ks. Kaczyński został aresztowany wraz z innymi znacznymi obywatelami miasta. 11 listopada, wszyscy wikariusze, z własnej inicjatywy, po przeprowadzeniu w parafii 40-godzinnej adoracji, ofiarowali się pójść do więzienia za swojego chorego proboszcza. W piątek 1 grudnia 1939 r. członkowie miejscowego *Sebstschutzu* wywieźli do lasu w Woli Łąckiej i zamordowali bestialsko trzech młodych kapłanów wraz burmistrzem miasta, posłem, komendantem policji, dyrektorem gimnazjum, dyrektorem banku i innym ofiarami. Ks. Kaczyński, mimo że zagrożony aresztowaniem, nadal służył posługą kapłańską nie tylko w parafii gostynińskiej, ale także w pobliskich parafiach, które były pozbawione swoich duszpasterzy, wywiezionych do Dachau. Na skutek fałszywego donosu, że ukrywa broń i radio, 11 czerwca 1941 r., w przeddzień Bożego Ciała, został ponownie aresztowany i wraz z innym ponad 100 osobami osadzony w areszcie. 15 czerwca 1941 r. musiał wziąć udział w egzekucji 20 swoich parafian, a 16 czerwca został przewieziony do obozu w Inowrocławiu. Tam bity i katowany, mężnie znosząc cierpienia i składając wyznanie: „Bóg był, jest i będzie”, 26 grudnia 1941 r., w dzień   
św. Szczepana, pierwszego męczennika, oddał życie. Po wojnie ciało bohaterskiego kapłana sprowadzono do Gostynina i  pogrzebano na miejscowym cmentarzu.

Panie Jezu, utajony w Najświętszym Sakramencie, pragniemy pamiętać o **Księdzu Kanoniku Apolinarym,**

Duszpasterzu, pałającym o dobro Boże i ludzi,

Kapłanie, na Twój wzór cichym, łagodnym i cierpliwym,

Gorliwie nauczającym prawd wiary,

Wspierającym ubogich, bezrobotnych,

Zatroskanym o chorych i cierpiących,

Wyrozumiałym ojcu dla wikariuszy,

Do końca ufającym, że „Bóg jest, był i będzie”*.*

Pieśń: *O, Panie, Tyś moim Pasterzem*

**KS. ANTONI DUBAS** - urodził się 30 maja 1909 r. w Łodzi w rodzinie robotniczej. Szkołę powszechną i 4 klasy gimnazjum ukończył w Łodzi. Potem zgłosił się do Liceum Diecezjalnego w Płocku, gdzie w 1929 r. otrzymał świadectwo dojrzałości i wstąpił do naszego Wyższego Seminarium Duchownego. Święcenia kapłańskie przyjął 15 czerwca 1935 r.,   
a następnie był wikariuszem w Sierpcu, skąd po 2 latach przeszedł do Gostynina. Uczył z pasją religii w szkole podstawowej, prowadził Stowarzyszenie Młodzieży i Mężów, był oddanym kapelanem w szpitalu. Przeczuwając zbliżanie się wojny, jeszcze przed rozpoczęciem zajęć szkolnych przygotował dzieci z drugich i pierwszych klas, aby przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej. Ofiarując swe życie za sędziwego księdza proboszcza, został aresztowany   
i rozstrzelany 1 grudnia 1939 r. w Woli Łąckiej. W protokole ekshumacyjnym napisano:   
„[...] rozpoznany przez […] siostrę […] po sutannie księżowskiej i po monogramie *A.D.* na stronie wewnętrznej płaszcza. Zwłoki pozostawały w pozycji podłużnej z rękami związanymi z tyłu za pomocą podwójnie okręconego drutu. […]. Czaszka strzaskana w okolicy kości potylicznej”. Spoczął na cmentarzu w Gostyninie w alei pomordowanych.

Panie Jezu, utajony w Najświętszym Sakramencie, pragniemy pamiętać o **Księdzu Antonim,** Gorliwym siewcy słowa Bożego,

Przyjacielu dzieci i młodzieży,

Księdzu uśmiech i dobroć rozdającym,

Oddanym kapelanie szpitalnym,

Katechecie przygotowujący dzieci do I Komunii świętej,

Wytrwałym i wiernym aż do końca.

**KS. STANISŁAW KRYSTOSIK** - urodził się 14 lipca 1910 r. w Mokrym Lesie   
w parafii Wąsewo, gdzie później uczęszczał do szkoły powszechnej, a następnie do Liceum Diecezjalnego w Płocku. Po maturze w 1924 r. wstąpił do płockiego Wyższego Seminarium Duchownego. Był aktywnym seminarzystą, krzewił ideę abstynencji. Święcenia kapłańskie przyjął 15 czerwca 1935 r. z rąk. Bł. bp. A.J. Nowowiejskiego. Posługę kapłańską rozpoczął w Wyszkowie, skąd po 2 latach został przeniesiony do Gostynina. W tym czasie napisał pracę magisterską, którą obronił w 1938 r. na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Był prefektem Gimnazjum im. Kościuszki w Gostyninie i działaczem ZHP. Jako pierwszy w Polsce duchowny uzyskał tytuł lotnika. Prawdopodobnie to właśnie on był inspiratorem ofiarowania się wikariuszy gostynińskich za ich proboszcza. Podczas pobytu w więzieniu pisywał „grypsy” do sióstr pasjonistek, dziękując za paczki z bielizną, żywnością i korespondencją. W ostatnim prosił już tylko: „Kochane Siostry, już nic nie przysyłajcie. Nie potrzebujemy. Módlcie się tylko za nas”. W protokole ekshumacyjnym czytamy: „rozpoznany przez byłego ucznia oraz po sutannie księżowskiej na podstawie znalezionych rzeczy, jak krzyż harcerski mały [...], notes   
z rozkładem zajęć gimnazjalnych. Czaszka zdruzgotana…”. Spoczywa na cmentarzu gostynińskim w alei pomordowanych.

Panie Jezu, utajony w Najświętszym Sakramencie, pragniemy pamiętać   
o **Księdzu Stanisławie,**

Inspiratorze ofiarowania się za sędziwego współbrata w kapłaństwie,

Odważnym księdzu lotniku,

Apostole abstynencji,

Patronie harcerzy,

Kapłanie wyrozumiałym dla błądzących,

Wytrwałym i wiernym aż do końca*.*

**KS. KAZIMIERZ STANKIEWICZ -** urodził się 6 października 1909 r. w Sokołowie Podlaskim. Tu uczęszczał do szkoły powszechnej, a następnie do Gimnazjum im. Króla Augusta w Wilnie. Z powodu ciężkich warunków materialnych powrócił do Sokołowa, gdzie został uczniem gimnazjum prowadzonego przez Zgromadzenie Księży Salezjanów. Po maturze wstąpił do płockiego Wyższego Seminarium Duchownego. Był wiceprezesem kleryckiego Koła Misyjnego, przyczynił się do ożywienia ducha misyjnego w Seminarium. Święcenia kapłańskie przyjął 15 czerwca 1935 r. z rąk bł. bp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego. Pracę kapłańską rozpoczął w Pomiechowie, potem kontynuował w Krzynowłodze Wielkiej, a od 1938 r. w Gostyninie. Był skromnym, ale bardzo cenionym duchownym, szczególnie lubianym przez najmłodszych parafian. Ofiarując swe życie za sędziwego, chorego księdza proboszcza, został aresztowany i rozstrzelany 1 grudnia 1939 r. w Woli Łąckiej. W protokole ekshumacyjnym zaznaczono: „zwłoki pozostawały w pozycji podłużnej z rękami związanymi z tyłu za pomocą podwójnie okręconego drutu. […]. Czaszka strzaskana...”. Pochowany na cmentarzu gostynińskim w alei pomordowanych.

Panie Jezu, utajony w Najświętszym Sakramencie, pragniemy pamiętać   
o **Księdzu Ks. Kazimierzu,**

Powołanym do kapłaństwa od dziecka,

Miłośniku modlitwy,

Wiernym przyjacielu kapłanów i świeckich,

Kapłanie pełnym misyjnego zapału,

Cichym słudze konfesjonału,

Wytrwałym i wiernym aż do końca*.*

*Śpiew: Błogosławione serca*

Ofiarowanie się wikariuszy za aresztowanego chorego, sędziwego proboszcza powinno być zapamiętane jako prawdziwie heroiczny akt tak zawsze potrzebnej kapłańskiej solidarności i braterstwa. Możemy przypuszczać, że w więzieniu służyli innym w sakramencie pokuty   
i pojednania, podtrzymywali ducha modlitwy i nieśli pociechę. Wiemy, że pocieszali tych, którzy nieśli im pomoc, a w końcu niczego już nie chcieli z rzeczy tego świata, sami prosili   
o modlitwę. O co, jeśli nie o wytrwanie w godzinie najwyższej próby dla siebie   
i współwięźniów? Okrucieństwo, z jakim zadano im śmierć, świadczy z jednej strony   
o nienawiści prześladowców do wiary i Kościoła, a z drugiej o tym, że do końca zachowali postawę świadków Ewangelii. Także ks. kan. Apolinary Kaczyński, nieludzko szykanowany najpierw w mieście, do którego posłałeś go, Panie, a później w obozie, pozostawił głębokie świadectwo zawierzenia, poddania się Twoje woli. Namawiany do ukrycia się, ucieczki, pozostawał wśród swoich, sprawując święte czynności, spowiadając i posługując chorym. Jego kapłańskie serce przepełniała go ufność, że pozostaje Twoich dłoniach, Boże, który „byłeś, jesteś i będziesz”.

**Nasi płoccy Błogosławieni Biskupi Antoni Julianie i Leonie, a także pozostali Kapłani Męczennicy,** *módlcie się za nami.*

Wszczepieni w Chrystusowe kapłaństwo, *módlcie się za nami.*

Wierni kapłańskiemu powołaniu i przyrzeczeniom, *módlcie się za nami.*

Zjednoczeni z Chrystusem Ukrzyżowanym, *módlcie się za nami.*

Świadkowie Chrystusa aż do oddania życia, *módlcie się za nami.*

Słudzy Boży, pełniący Jego wolę, *módlcie się za nami.*

Doświadczeni udrękami, *módlcie się za nami.*

Wtrąceni do więzień i obozów, *módlcie się za nami.*

Okrutnie męczeni, *módlcie się za nami.*

Zwycięzcy w godzinie śmierci, *módlcie się za nami.*

Aby ich krew męczeńska spłynęła na naszą ziemię i użyźniła ją na wzrost i na żniwo, *Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.*

Abyś pasterzy według Twego Serca wzbudzić nam raczył, *Ciebie prosimy....*

Aby młodzi ochoczo odpowiadali na Twoje powołanie do służby kapłańskiej i zakonnej w prawdzie i świętości, *Ciebie prosimy…*

Aby Twoi kapłani i przygotowujący się do kapłaństwa trwali wierni Bogu, Kościołowi i swoim świętym postanowieniom, *Ciebie prosimy…*

Abyśmy wszyscy potrafili być wierni przyrzeczeniom chrzcielnym, *Ciebie prosimy…*

**MÓDLMY SIĘ**

**Boże nasz Ojcze, Ty w niewysłowionym miłosierdziu wybrałeś Błogosławionych Biskupów Płockich oraz wierny zastęp Kapłanów i Osób konsekrowanych do złożenia ofiary życia za wiarę, Kościół i Ojczyznę, spraw za ich wstawiennictwem, aby w naszym Kościele nieustannie odradzały się powołania kapłańskie, aby kapłani napełnieni Duchem Świętym byli Twoimi gorliwymi świadkami, a wszyscy wierni szli za Chrystusem i wyznawali Go swoim życiem. Amen.**

**Pieśń:** *Przed tak wielkim Sakramentem*

**Pieśń na dziękczynienie**: *Pan jest mocą swojego ludu*

**Pieśń na wyjście**: *Chrystus, Chrystus, to nadzieja cała nasza*